



**W poniedziałek rano –
wyruszam ku świętości
w codzienności!**

Bóg czeka na naszą współpracę

Kolejne dni najpiękniejszego,
maryjnego miesiąca maja...

A dziś – **Królowej Polski!**

Pragniemy, by Maryja królowała
w naszym Narodzie,
w naszych domach
i w naszych sercach,

bo tylko wówczas może zapanować prawdziwy, w pełnym tego słowa
znaczeniu, **pokój i porządek.**

Radość, cierpienie i nadzieja – przeplatają się ze sobą...

Dlatego wciąż na nowo – w Bogu, w Maryi szukamy pokoju serca i oparcia.
Jesteśmy zaproszeni do przynoszenia Matce Bożej najpiękniejszych kwiatów
majowych – naszego zaangażowania, wierności w małych sprawach,
inaczej mówiąc:

Bóg czeka na naszą współpracę.

„Przez Chrystusa jesteśmy obdarowani Bożym życiem. Wysłużył nam łaski
zbawienia, które otrzymujemy przez ściśle z Nim zjednoczenie – jak latorośl z
winnym krzewem. On swoim życiem ukazał nam porywający przykład życia
prawdziwie świętego. Bóg więc dokonuje tego, co najważniejsze i tego nie
wolno nam przeoczyć.

**Nasza współpraca jest ważna, choć tylko drugorzędna. Bez niej nie ma
prawdziwej świętości.** My, z naszej strony, musimy życie Boże w sobie
ochraniać, pomnażać i czynić owocnym. Jego ochrona jest koniecznością, bo
przecież zagraża mu tylu i tak potężnych nieprzyjaciół. Nieprzyjaciele wokół nas
– to diabeł i duch świata, a w nas samych – to żądza posiadania, władzy i
używania. Możemy bronić się przed tymi wszystkimi nieprzyjaciółmi
roztropnym i skutecznym umartwieniem. To jednak nie wystarczy. Musimy
jeszcze to życie Boże w sobie **pomnażać** przez **dobre uczynki i przyjmowanie
sakramentów świętych.** Stanie się ono owocne, gdy naszą apostołską

działalnością przyczynimy się do jego pomnożenia także **w innych**.

Bóg czeka na naszą współpracę. Cieszy się nią, podobnie jak matka, która niosąc ciężki kosz, patrzy, jak jej małe dziecko opiera na nim rączki i w swej wzruszającej niemocy usiłuje jej pomóc. Prawdziwa świętość w życiu codziennym potrafi doskonale rozróżnić i zaakcentować w życiu praktycznym, zależnie od okoliczności i potrzeb, główne i podrzędne role:

- raz bardziej działanie Boga, a raz wysiłek własny.

Świętość taka chroni też przed powierzchownością pobożność liturgiczną, która jest zwiastunem duchowej odnowy. Liturgia bowiem ma poprzez Chrystusa w Duchu Świętym prowadzić do Ojca. Jej zadaniem jest przede wszystkim kształtowanie autentycznego ducha chrześcijańskiego. (...) Świętość w życiu codziennym wyraża się w tym, by tajemnicze zjednoczenie z Chrystusem znajdowało realny wyraz zarówno w sposobie myślenia chrześcijanina, jak i w praktyce życia." /Por. Świętość żc s.24/

Pomyślę przez chwilę:

- Jak osobiście przeżywam moją więź z Bogiem, modlitwę, Mszę św. Komunię świętą? Jaki wkładam w Nie wysiłek?

W wielu ludziach powstało „święte oburzenie”:

- Jak to może nie być Mszy świętej, Komunii świętej...!?

- A jaka jest moja refleksja? Czy pomyślałem o tym, że to nie jest takie oczywiste, że to wszystko mamy „na wyciągnięcie ręki”?

Że to są **wielkie SKARBY**, które powinienem przyjmować z największym szacunkiem i drżeniem?

- Zadbam o głębsze, bardziej świadome przeżywanie mojej modlitwy i Najświętszej Ofiary Mszy świętej.

*W duchowej jedności, z darem modlitwy
s. M. Elwira, Szentsztat, 3.05.2020.*

